

Na serio

Peja

1. To kolejny wschód słońca nad moim kochanym miastem
A ja pisze mój pamiętnik jak swego czasu Scarface
Jak legendarny Track Set trzymam rękę na pulsie
Prawdziwy rap z getta nikt nie powie oszuście
Bo żyje tu gdzie, wiarygodność jest podstawą
Do bycia prawdziwym w grze, bo ja gram to jak Kaczor
Rozwalam kiepskie radio, jak na haju Zły Porucznik
Przeciw komercyjnym gnidom, Riczi gotów do tej kłótni
Pseudo Dj weź mnie utnij, bo ja mam tu racje raczej
Opierdole was jak Chesweek opierdolił siostry Rachet
Jeszcze zaznaczę, że ten syf idzie na eksport
Towar pierwsza klasa jak stop, BM Bencrov
Posłuchaj tego weź no nie jednego niucha dziecko
Kopne Cię mocno w łeb, atakuje zdradziecko
To show jak u Mapetów, Riczi niczym zwierz na garach
Na serio napierdalam nie przebierając w ofiarach

Ref. Na serio całkiem serio wiedz, że to nie są żarty
Wszystkie rzeczy, które robisz w Poznaniu będąc martwym
Na Serio całkiem serio nowa płyta moje prawdy
Nie ma miejsca na herezje, jesteś miękki? - Trza być twardym

2. Moje życie jest jak film, a ta płyta niczym soundtrack
Nie chowam się po kątach, to Rap full kontakt spontan
Wypijmy do dna byle się nie zachlać, nie dać,
Nie zostawię moich Jeźyc jak Nicolas Cage Las Vegas
Koniec Stylu Życia Gnoja? No chyba cię pogięło
Rap ratuje mnie jak narzeczone Czecha Nogackiego
Ja miałem wiele obaw sama widzisz jak wyszło
Ja miałem zyskać z Tobą, a kurwa straciłem wszystko
Pieprze Cię dziwko, cały ten burdel,
będziesz kochał jak Sucre życie nie będzie cukrem
I mogłabyś błagać to wiedz, że nie przybędę
Bo Dziś wieczorem inna będzie mą Ewą Mendes
Na serio ten dzień nie długo nadejdzie
Wszędzie słuchać to będzie, ty też w to wejdiesz
Tak długo w tej grze, pół mego życia
"Na Serio" ta płyta to nowe solo Rycha!

Ref. Na serio całkiem serio wiedz, że to nie są żarty
Wszystkie rzeczy, które robisz w Poznaniu będąc martwym
Na Serio całkiem serio nowa płyta moje prawdy
Nie ma miejsca na herezje, jesteś miękki? - Trza być twardym

3. To miasto, w którym żyje często nie ma dla mnie serca
Miażdży jak "Wieczory z psów" Michała Lorenca
Ja nie zmierzam przestać, ja przy Tobie zrobię postęp
Nie handluje tym towarem, jak Radosław Wolf proste
W klubie idą głosy, małolaci żenią kosy
I lolity z talią osy chcą Cię tu o bajer prosić
Zależy mi na życiu, ty przepłacasz, chcesz wydać
Na tego co przemyca niczym Józek Trofita
Ja nie mogę se pozwolić na utratę tej kontroli
A zresztą to twój life, lub jak chcesz, rób jak wolisz
Co z ciebie za dziewczyna, że tak się zeszmaciłaś
Wypinając dupsko niczym Bianca Bakija
Taki finał na serio, chcesz być moją narzeczoną?

Powiesz o nas chłopakowi, orzesz kurwa co za horror
Gdzie jest twój honor, godzisz w dobre imię kobiet
Polujący na rapperów ty bezmózgi lachonie

Ref. Na serio całkiem serio wiedz, że to nie są żarty
Wszystkie rzeczy, które robisz w Poznaniu będąc martwym
Na Serio całkiem serio nowa płyta moje prawdy
Nie ma miejsca na herezje, jesteś miękki? - Trza być twardym